Rok IX Grudzień 1934 r. Nr. 12

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

KONGREGACJA ŚWIĘTEGO OFICJUM

Sankcje przewidziane w kanonach 2320, 2343 § 1, 2367 i 2369 C. J. C. zostają rozszerzone na cały Kościół tak Łaciński jak i Wschodni.

(Acta Apost. Sedis, vol. XXVI pag. 550).

Na skutek wyraźnego polecenia Ojca św., Piusa XI, przedłożona została Kongregacji Św. Oficjum kwestja, czy sankcje, zawarte w kan. 2320, 2343 § 1, 2367 i 2369 Kodeksu Prawa kanonicznego, przewidujące za pewne przestępstwa ekskomunikę latae sententiae najspecjalniej Stolicy Apostolskiej zastrzeżoną, rozciągają się na cały Kościół. Ich Eminencje Księża Kardynałowie, wyznaczeni do wykonywania pieczy nad całością wiary i obyczajów, rzecz dokładnie rozważywszy i zasięgnąwszy zdania św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego oraz św. Penitencjarji Apostolskiej, na plenarnem posiedzeniu, odbytem dnia 12 lipca 1934 r., zadecydowali, że sankcje powyższe, zważywszy na nadzwyczajną wagę tych przestępstw, rozciągają się na cały Kościół, tak Łaciński, jak i Wschodni, bez względu na obrządek i że rozpoznawanie tych przestępstw zastrzega się w zakresie wewnętrznym św. Penitencjarji, zaś w zakresie zewnętrznym Św. Oficjum.

W dniu 19 tegoż miesiąca Jego Świątobliwość, Pius XI, na zwykłej audjencji, udzielonej Asesorowi Św. Oficjum, przedłożoną Mu rezolucję Księży kardynałów zatwierdził, Swoją władzą umocnił i polecił ogłosić.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dnia 21 lipca 1934 roku.

(—) *I. Venturi,*
Notarjusz Kongregacji Św. Oficjum

ŚW. PENITENCJARJA APOSTOLSKA

Dekret o nadaniu odpustów za wezwanie do Krzyża św. i odmówienie sekwencji „Stabat Mater"

(Acta Apost. Sedis, vol XXVI pag. 525).

Przy zbliżającem się święcie Podwyższenia Drzewa Krzyża św., którego dziewiętnastowiekowa tajemnica z wyjątkową pobożnością i wspaniałością przedtem w Rzymie obchodzona była, a w roku bieżącym w całym świecie katolickim z zapałem ducha jest wspominana, Ojciec sw., Pius XI, kierowany głęboką troską, by wszyscy jego synowie podczas trwania tego roku jubileuszowego zbawienne skutki Odkupienia jak najobficiej zyskali, po ubogaceniu w czasie tego Miłościwego Lata modlitewki, wyrażającej wdzięczność za dobrodziejstwo Odkupienia (Kłaniamy ci się, Panie Jezu Chryste), oraz innej modlitwy, zawierającej pozdrowienie słodkiego Drzewa Krzyża św. (Witaj, o Krzyżu, nadziejo jedyna), łaskawie zarządził, aby z tego skarbca Kościoła św., skąd owe łaski płyną, wierni, którzy tak często do bezgranicznej mocy Krzyża św. się uciekają, zbawiennego wsparcia zaczerpnęli, iżby mogli liczne ataki i zasadzki nieprzyjacielskie zwyciężyć, mianowicie, przez odmawianie tej strzelistej modlitewki: „Przez znak Krzyża świętego, wybaw nas, Boże, od nieprzyjaciół naszych".

Dlatego też na audjencji w dniu 6 lipca b. r. udzielonej niżej podpisanemu Wielkiemu Penitecjarzowi,

Ojciec św. zadecydował, by wierni ilekroć razy pobożnie i przynajmniej ze skruszonem sercem powyższą modlitewkę odmówią, zyskiwali odpust cząstkowy trzech lat, oraz odpust zupełny pod zwykłemi warunkami raz na miesiąc, jeśli codziennie przez miesiąc modlitwę tę odmawiać będą. A ponieważ wspomnienie Krzyża św. nie może być oddzielone od rozważania niewymownych boleści, które przeniknęły pod Krzyżem najsłodsze Serce matki Bożej, przeto Ojciec św. poleca, by w tym roku, wyznaczonym do obchodzenia w całym świecie pamiątki Odkupienia rodzaju ludzkiego, szczególne i rozszerzone łaski duchowe zostały udzielone tym wiernym, którzy ze specjalną pobożnością i uczuciem wdzięczności swej najukochańszej Matki boleści czcić będą, odmawiając te tak proste i pełnie miłości wezwania, zawarte w sekwencji „Stabat Mater dolorosa" — „Stała Matka Boleściwa", jak to im podaje liturgja święta, a więc nietylko w tym celu, by współczuć z cierpieniem Matki Najświętszej, ale zwłaszcza, by opłakiwać swoje także grzechy, tę przyczynę niewymownych kar.

Na powyższej przeto audjencji Jego Świątobliwość nietylko odpust cząstkowy, dołączony już do tej sekwencji, rozszerzył do lat siedmiu za pobożne jej odmówienie, ale nadto zadecydował, by za odmówienie jednej strofy tej sekwencji, a mianowicie: „Święta Matko, o Jedyna, Ty, wbitego na Krzyż Syna wraź w me serce Rany drogie" wierni zyskiwali odpust cząstkowy pięciuset dni. Strofę tę nawet prości ludzie dobrze znają i często ją powtarzali, lub powtarzają przed wizerunkiem N. Marji Panny podczas nawiedzeń jubileuszowych; zupełnego zaś odpustu udzielił Ojciec św. pod zwykłemi warunkami tym wiernym, którzy nietylko całą sekwencję, ale nawet tę zwykłą jedną strofę codziennie przez cały miesiąc odmawiać będą celem uczczenia pamięci boleści Matki Bożej, w duchu pobożności, której w sercach skruszonych nie zabraknie.

Niniejsze ważne jest nazawsze bez wydawania pisma Apostolskiego w formie breve i bez względu na jakiekolwiek inne przepisy.

Dan w Rzymie, w gmachu św. Penitencjarji dnia 1 sierpnia 1934 r.

(—) *W. Kard. Lauri*, Wielki Penitecjarz
(—) *I. Teodori*, Sekretarz

Dekret o ubogaceniu odpustami „Dnia Misyjnego"

(Acta Apost. Sedis, vol XXVI pag. 526).

Nieustanny rozwój misyj między niewiernymi wielce leży na sercu Ojcu św. Piusowi XI, którego najgorętszem jest pragnieniem,iżby Królestwo Chrystusowe rozszerzało się po całym świecie, a zwłaszcza w tych dalekich i niedostępnych krainach, w których światło ewangeliczne jeszcze nie zabłysło.

Wobec tego Ojciec św., powodowany troską o zbawienie dusz, od r. 1926 na zasadzie dekretu św. Kongregacji Obrzędów, wydanego 14 kwietnia, wyznaczyć postanowił w każdym roku na przedostatnią niedzielę października dzień, „Dniem Misyjnym" zwany, który stale winien być obchodzony.

Przeznaczeniem tego dnia jest rozpowszechnienie owego chwalebnego przedsięwzięcia, które propagandą misyjną się zowie, iżby, mianowicie, przez odpowiednie uświadomienie dzieło krzewienia Wiary św. lepiej i łatwiej zostało poznane i jednocześnie, obok pieniężnej, a niezbędnej jałmużny, można było otrzymać jeszcze cenniejszy owoc, z modlitwy płynący. Tenże więc Najwyższy Pasterz raczył udzielić odpustu zupełnego wszystkim wiernym, którzy w tym dniu do Komunji św. przystąpią oraz pomodlą się o nawrócenie niewiernych.

Ponieważ zaś w tymże dniu niełatwo wszyscy mogą komunikować, tenże Namiestnik Chrystusowy z Bożej Opatrzności Pius XI, chcąc wszystkim w pewnej mierze dać możność korzystania ze skarbnicy odpusto-

wej, na audjencji, udzielonej dn. 20 lipca b. r. niżej podpisanemu Kardynałowi, Wielkiemu Penitencjarzowi, łaskawie zezwolił, iżby ci wszyscy, którzy przynajmniej z sercem skruszonem i pobożnie wezmą udział w jednem z nabożeństw, w tym dniu zwykle odprawianych, i pomodlą się za nawrócenie niewiernych, mogli zyskać cząstkowy odpust 7 lat.

Niniejsze rozporządzenie ma swą moc obowiązującą zachować nazawsze bez wydania pisma Apostolskiego w formie breve i bez względu na jakiekolwiek inne przepisy.

(—) *W. Kard. Lauri,* Wielki Penitencjarz
(—) *I. Teodori,* Sekretarz.

Modlitwy, odmawiane na pamiątkę pięciu ran Pana Jezusa, zostają ubogacone odpustami

(Acta Apost. Sedis, vol XXVI pag 561).

Z okazji uroczystości Najśw. Krwi Pana Jezusa Ojciec św. Pius XI, na audjencji, udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi, Wielkiemu Penitencjarzowi, w dniu 6 b. m. łaskawie udzielił odpustu cząstkowego trzech lat tym wszystkim wiernym, którzy pobożnie, przynajmniej ze skruszonem sercem odmówią pięć razy: Ojcze nasz, Zdrowaś Marja i Chwała Ojcu, oraz modlitewkę—„Święta Matko, o Jedyna, Ty, wbitego na Krzyż Syna, wraź w me serce Rany drogie” na pamiątkę pięciu ran, z których najdroższa Krew na Krzyżu spłynęła; zaś zupełnego odpustu raz na miesiąc udzielił Ojciec św. pod zwykłemi warunkami za odmawianie powyższych modlitw przez miesiąc.

Niniejsze ważne jest nazawsze, bez wydawania pism Apostolskich w formie breve i bez względu na jakiekolwiek inne zarządzenia.

Dan w Rzymie, w gmachu św. Penitencjarji, dnia 9 lipca 1934 r.

(—) *W. Kard. Lauri,* Wielki Penitencjarz.
(—) *I. Teodori,* Sekretarz.

ŚW. KONGREGACJA OBRZĘDÓW

Dekret o zmianie oficjum brewjarzowego na uroczystość Najdroższej Krwi Pana Jezusa

(Acta Apost. Sedis, vol. XXVI. pag. 560).

Dla utrwalenia w pamięci 1900-lecia Odkupienia rodzaju ludzkiego, Jego Świątobliwość Ojciec św., Pius XI, na wniosek św. Kongregacji Obrzędów raczył uroczystość Najdroższej Krwi Pana Jezusa podnieść do rytu zdwojonego pierwszej klasy, oraz zatwierdzić powyższą modlitwę i lekcje brewjarzowe. Bez względu na jakiekolwiek inne zarządzenia.

Dnia 25 kwietnia 1934 roku.

(—) *K. Kard. Lauri*, Prefekt

(—) *A. Carinci*, Sekretarz.

Należenie do organizacyj ateistycznych uznane za przeszkodę małżeńską.

Komisja Papieska dla autentycznej wykładni Kodeksu prawa kanonicznego powzięła ważną uchwałę o stanowisku Kościoła wobec członków organizacyj ateistycznych. Komisja zastanawiała się nad pytaniem: „czy na podstawie brzmienia Kodeksu prawa kanonicznego osoby, które należą lub należały do organizacji ateistycznej, pod względem czynności prawnych, lub gdy chodzi o sakramenta kapłaństwa i małżeństwa — mają być tak samo traktowane, jak ci, którzy należą, lub należeli do wyznania niekatolickiego, lub jakiejkolwiek sekty"?

Na pytanie to padła jednomyślna odpowiedź twierdząca. Decyzja Komisji pociąga za sobą między innemi ten skutek, że wejście w związki małżeńskie osoby katolickiej z osobą, należącą do organizacji bezbożniczej, będzie surowo zakazane; przyczem dyspensa od tej przeszkody małżeńskiej zostaje zastrzeżona w ten sam sposób, jak przy małżeństwach mieszanych.

Zarządzenie Ojca św. w sprawie Komunji św. w Sowietach.

Władze sowieckie za pomocą przymusu pracy w dni świąteczne uniemożliwiły katolikom uczęszczanie do kościoła na nabożeństwa. Ojciec św. uwzględnił te niezwykłe warunki, w których znajdują się katolicy w Sowietach, i pozwolił na przyjmowanie Komunji św. w godzinach wieczornych aż do północy. Komunikujący mają od godz. 18 powstrzymać się od pokarmów.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

Instructio de praedicatione verbi Divini

CURIA EPISCOPALIS Luceoriae, die 30 novembris 1934
№ 6860

Unum praestantissimorum munerum, quae animarum pastoribus incumbunt, est munus praedicandi verbi Divini; fontem enim et auctorem ipsum Jesum Christum habet, secundum verba Eius: „Data est mihi omnis potestas in caelo et in terra; euntes ergo docete omnes gentes"... (Mat. 28, 18); immo, fit Ipsius nomine ac vice, prout docet S. Paulus (II Cor. 5, 50): „Pro Christo legatione fungimur". Tam ergo grande ac sublime officium summa cum diligentia est obeundum, et totis viribus curandum, ut doctrina Divini Magistri pura ac incorrupta fidelibus tradatur. Ideo Codex Iuris Canonici (can. 1347, § 1, 2) statuit: „In sacris concionibus exponenda in primis sunt, quae fideles *credere* et *facere ad salutem* oportet. Divini verbi precones abstineant profanis aut abstrusis argumentis communem audientium captum excedentibus; et evangelicum ministerium non in persuasibilibus humanae sapientiae verbis, non in profano inanis et ambitiosae eloquentiae apparatu et lenocinio, sed in ostensione spiritus et virtutis exerceant, *non semetipsos, sed Christum crucifixum praedicantes.*"

Hanc sanam doctrinam Codicis ulterius enucleando Synodus Dioecesana Luceoriensis 1927 anni praecipit: „Clerici concionatores ad quemcumque sermonem serio se praeparent. Semper memoriter pronuntient conciones. (stat. 378)... Summam attentionem imponimus omnibus parochis et vicariis, ne directe vel indirecte personas particulares in suis sermonibus indicent, etiamsi id videatur opportunum propter vitia, quae condemnare opus sit. Similiter abstineant omnes concionatores ab explicandis in concione quibusvis controversiis sui ipsius cum parochianis, cum membris Consilii fabricae ecclesiae, cum Magistratibus, — praesertim si agatur de negotiis materialibus ipsius ecclesiastici" (stat. 390).

Infeliciter tamen salutaria illa monita Codicis et Synodi non omnes semper prae oculis habere volunt; inde quandoque non recta in sacris concionibus irrepunt, inde etiam querelae fidelium ad hanc nostram Curiam adveniunt. Concionatores saepe sine ulla—vel saltem fere ulla—praeparatione ambonem ascendunt, sermonem sine ulla dispositione pronuntiant, de una ad alteram materiam volant, defectum solidi argumenti copia inanium verborum tegunt, non in vitia et errores, sed in homines irruunt, afficiendo illos omnis generis verbis amaris, aliquando etiam opprobriis certo legatum Christi omnino dedecentibus; vocem denique, quo facilius verba ipsorum in mentes audientium inculcentur, debito modo non modulant, sed aut cum monotonia vel saltem izotonia totum sermonem pronuntiant, aut in insperatos ac feros clamores vocem aliquando solvunt spumantes ira.

Quapropter opportunum atque necesarium videtur, ut concionatoribus nostrae dioecesis denuo peculiares normae circa praedicationem verbi divini proponantur, nimirum:

1. Concio serio praeparari debet, in quam praeparationem non una alterave hora sabbato vespere vel mane die Dominica incumbendum, sed tota heb-

domade concionem praecedenti aliquo per singulos dies temporis spatio laborandum.

2. Argumentum concionis non pro lubitu eligendum, sed sequi strictissime debet ordo concionandi in statutis 377 et 380 Synodi Dioecesanae nec non in „Miesięcznik Diecezjalny" indicatus.

3. Materia concionis haurienda ex solidis fontibus, primario ex Scriptura Sacra, Theologia Dogmatica ac Morali et Liturgia. Auctores — utique legendi sunt, praesertim classici, et etiam praestantiores moderni (v. gr. T. Tóth), sed ipsi sunt solummodo quaedam subsidia, quibus solis acquiescere nefas est.

4. Concio, quamvis memoriter pronuntianda, conscribi tota debet, vel saltem — si concionator plures iam annos praedicationis officium adimplet—confici debet in scriptis conspectus seu schema concionis.

6. Forma verbalis concionis debita adhibeatur servatis principiis tum grammaticae polonae tum urbanitatis. Verba minus polita, praesertim vero opprobriosa omnino excludi debent non solum respectu determinatarum personarum, sed etiam respectu omnis generis hominum vel peccatorum indeterminatim. Severissime vero prohibentur concionatores directe vel etiam indirecte indicare personas particulares ipsasque severis verbis ex sacro suggestu afficere.

6. Concio pronuntianda est voce nec nimis submissa nec ultra necessitatem elata. Attendendum est ad debitam modulationem vocis (dykcja), sine qua sapientissimus etiam sermo parum valet. Gesticulatio adhibeatur moderata et talis, quae risum apud auditores non pariat.

7. Concio ad minimum per horae quadrantem, maximum vero per dimidiam horam duret; longior enim concio nauseam apud auditores parit et magis nocet quam prodest.

Normas superius traditas concionatores servare tenentur onerata ipsorum conscientia sacerdotali. Gra-

viores vero abusus in hac materia in posterum coercebuntur ad mentem cann. 1347 § 3 et 2317.

(—) † *St. Walczykiewicz*
Vicarius Generalis—Episcopns Auxiliaris

(—) *J. Szych*
Cancellarius

Rozgraniczenia parafij.

Dekretem z dnia 29.X.34 r.

Nr.	Wieś	odłączona od parafji	przyłączona do parafji
1901/31	Janówka	Maciejów	Przewały
2276/33	Lubitów	Zasmyki	Kowel
3060	Porsk-Wielki	Hołoby	Mielnica
6978/32	Juljanówka	Młynów	Radów
6521	Brzezina	Młynów	Pełcza
6191	Klin Bukojemski	Łysin	Pełcza
288	Adamówka i Kalinowiec	Łysin	Pełcza
3374	Lipkowiec i Głęboka-Dolina	Pełcza	Ptycza
1307	Fut. Witosówka	Pełcza	Dubno
5432/32	Morozówka	Berezno	Ludwipol
923/30	Smolarnia i Barbarówka	Swojczów	Włodzimierz (kośc. Divisio Ap.)
3527/31	Huta Bystrzycka	Ludwipol	Lewacze
6416/33	Załawie	Wojtkiewicz	Rokitno
703/22	Liniów i Piłsudsczyzna	Skurcze	Szelwów
2379	Bakonówka i Zapust	Łokacze	Szelwów
2979	Rykowicze	Nowy - Zahorów	Poryck

Wyjaśnienie do protokółu konferencji dekanalnej w Kostopolu w sprawie dodania do litanji N. M. P. inwokacji „Matko Najboleśniejsza" (23. X b. r.)

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
SEKCJA III
Dnia 30 paźdz. 1934 r.
Nr. 6058.

Do
Wielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Na konferencji dekanalnej w Kostopolu dnia 23 października b. r. Kanonik X. Tomasz Adamkiewicz wniósł projekt prosić J. E. Biskupa Ordynarjusza, aby ku utrwaleniu pamięci Roku Jubileuszowego, a w nim tysiąc dziewięćsetlecia Boleści Najświętszej Marji Panny, wyjednać u Stolicy Świętej umieszczenie w Litanji Loretańskiej wezwanie „Matko najboleśniejsza, módl się za nami".

J. E. Biskup Ordynarjusz uznał, że projekt X. Kanonika Adamkiewicza ze wszechmiar zasługuje na poparcie i polecił, aby całe Duchowieństwo z wiernymi pośpieszyło przyłączyć się do wniesienia prośby do Stolicy Świętej o dodanie do Litanji Loretańskiej wymienionego wezwania.

Podania w tej sprawie należy przesyłać do Kurji w Łucku możliwie najprędzej.

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

(—) *X. St. Żukowski*
Szef III Sekcji

O modłach za prześladowanych katalików w Meksyku

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
SEKCJA III
Dn. 29 listopada 1934 r.
№ 6840

Do
Wielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Wiadomem jest Wielebnemu Duchowieństwu i większości Wiernych o wzmożonem prześladowaniu Wiary i Kościoła Św. w Meksyku, które przypomina krwawe prześladowania z pierwszych wieków Chrześcijaństwa.

Musimy przyjść z pomocą naszym prześladowanym i męczonym Braciom.

Wielebni XX. Proboszczowie i XX. Katecheci zechcą zachęcić wszystkich, a zwłaszcza młodzież do gorliwszej modlitwy, słuchania Mszy św. i przyjmowania Komunji św. w intencji, aby Bóg miłosierny dał łaskę opamiętania prześladowcom, a prześladowanym, wytrwanie w Wierze św. Katolickiej.

J. E. Ksiądz Biskup Ordynarjusz nakazuje, aby na powyższą intencję odśpiewane zostały w Trzecią niedzielę po Trzech Królach wobec Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie po Sumie jak również po Mszy św. uczniowskiej Suplikącje "Święty Boże" i odczytany Akt Poświęcenia rodzaju ludzkiego Najśw. Sercu Pana Jezusa.

Chwalebną rzeczą byłoby gdyby, gdzie tylko można, młodzież przyjęła wspólnie Komunję św. w wymienionej wyżej intencji.

(—) *X. Stanisław Żukowski*
Szef III Sekcji

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

Wyjaśnienie do protokółu konferencji dekanatu Krzemienieckiego w sprawie przydziału ziemi (6.VIII b. r.)

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
SEKCJA IV
dnia 9 listopada 1934 r.
Nr. 4638.

Do
Przewiel. Ks. Dziekana Orynta
w Łanowcach.

Z powodu wniosku ks. proboszcza Skrzypkowskiego, wniesionego do protokółu konferencji dekanalnej dnia 6.VIII. b. r., Kurja Biskupia wyjaśnia, że sprawa ostatecznego przydziału ziemi kościelnej nastąpi dopiero po wydaniu odnośnego rozporządzania Rady Ministrów w związku z postanowieniami Konkordatu.

Narazie w niektórych parafjach ziemia jest przydzielona w formie dzierżawy. Niekiedy wskutek próśb proboszczów kompetentne urzędy tenutę dzierżawną obniżają. Jeśli się nie wypełnia warunków, na jakich ziemia została przydzielona, Rząd tę ziemię może odebrać, co w następstwie spowoduje niemożność przydziału tej ziemi na własność. Jednocześnie Kurja przypomina okólniki z dnia 16.V. 1927, Nr. 1531 i 26.IX. 1927, Nr. 4320 w sprawie starań o przydział ziemi kościelnej.

(—) *Ks. Infułat J. Zagórski*
Szef Sekcji.

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

Poszukiwanie Michała Kawełki vel Michała Maruszczyka

W kościele parafjalym w Młodojewie (diec. Włocławskiej) zawarł małżeństwo Michał Kawełko z Aleksandrą Strzelecką dnia 14 listopada 1923 roku. Kawełko M. po siedmiu latach wspólnego pożycia ujawnił swoje właściwe nazwisko, które brzmi: Michał Maruszczyk. M. Maruszczyk pochodzi z parafji Skrzyszów, diec. Tarnowskiej. O sprostowanie swego nazwiska i o nowe dokumenty nie postarał się: przeciwnie wyjechał z domu, opuściwszy żonę i dzieci, w 1929 roku. Obecne miejsce jego pobytu jest nieznane.

Wobec powyższego Kurja Biskupia we Włocławku prosi Wielebne Duchowieństwo o sprawdzenie w księgach zaślubionych, czy wspomniany Maruszczyk Michał vel Kawełko Michał nie zawarł nowych związków małżeńskich w czasie od 1929 do 1934 roku.

Rozporządzenia Prawno-Państwowe

Okólnik Nr. 61 z dnia 26 kwietnia 1934 r. w sprawie wydobywania dokumentów z Z. S. R. R.

(№ GL. 659). (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. № 11 z dn. 30.IV.1934 r.).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych podaje poniżej do wiadomości i stosowania tryb postępowania przy wydobywaniu dokumentów z Z. S. R. R.

I. Osoby starające się o wydobycie dokumentu dla celów prywatnych winny zwrócić się listem poleconym bezpośrednio do właściwego Konsulatu R. P. w Z. S. R. R. (spis konsulatów z wymienieniem właściwości terytorjalnej podaje się w załączeniu).

II. Opłaty za wydobycie dokumentów z Z. S. R. R. ustanowione zostały w walucie złotowej i wynoszą:

1) za wydobycie i uwierzytelnienie (zalegalizowanie) dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu zł. 45,

2) za wydobycie i uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyckiego oraz dokumentu o charakterze majątkowym zł. 100.

3) za uwierzytelnienie dokumentu stanu cywilnego lub nakazu stanu służby, nadesłanego przez petenta, zł. 45,

4) za uwierzytelnienie pełnomocnictwa nadesłanego przez petenta, zł. 90,

5) za uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego, nadesłanego przez petenta, zł. 60.

6) za poszukiwanie za pośrednictwem NKID, osób, zaginionych na obszarze Z.S.R.R., zł. 32.

Odnośną kwotę winien starający się zaliczkowo przesłać listem wartościowym właściwemu Konsulatowi.

W razie, gdy kwota nadesłana zaliczkowo przez petenta nie wystarczy na pokrycie powstałych kosztów (opłat należnych władzom sowieckim oraz opłat

konsularnych), Konsulaty prześlą wydobyty dokument właściwej polskiej powiatowej władzy administracji ogólnej, celem doręczenia go petentowi za pobraniem reszty opłat.

W razie niemożności wydobycia dokumentu, opłata zostanie petentowi zwrócona przez Konsulat, po potrąceniu opłat konsularnych.

W przypadkach ubóstwa należy do podania dołączyć zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej o stanie majątkowym petenta.

Wydobycie dla inwalidów poświadczeń, stwierdzających związek przyczynowy uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia ze służbą wojskową, uskutecznia się bezpłatnie na zasadzie art. 6 ust. 4 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 338).

III. Podania o wydobycie z Z. S. R. R. dokumen tu, potrzebnego urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu dla celów służbowych (udowodnienie przebiegu służby dla celów emerytalnych, uzupełnienia akt personalnych), są zwolnione z opłat konsularnych, koszty zaś rzeczywiste, należne władzom sowieckim za wydobycie wykazu stanu służby lub wyciągu z akt stanu cywilnego w wysokości zł. 20 (za świadectwa szkolne w wysokości zł. 60) urzędnik przesyła bezpośrednio do urzędu konsularnego Rzeczypospolitej Polskiej w Z. S. R. R. O ile urzędnik wniósł już podanie lub władza przełożona przesłała już pismo urzędowe w tej sprawie, należy dodatkowo przesłać potrzebną kwotę dla władz sowieckich. Podania urzędników powinny być zoapatrzone w adnotację władzy przełożonej danego urzędnika stwierdzającą, że żądany dokument rzeczywiście potrzebny jest w celach służbowych. Podania te mogą być również przesłane przez tę władzę przełożoną bezpośrednio do właściwego urzędu konsularnego.

V. Wnioski władz i urzędów państwowych i samorządowych o dostarczaniu dokumentu z Z.S.R.R. dla

celów urzędowych nie podlegają żadnym polskim opłatom i winny być również kierowane bezpośrednio do właściwego Konsulatu R. P. z pominięciem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Do dokumentu w rozumieniu ustępu IV należą również dokumenty służbowe urzędników (ustęp III, zdanie ostatnie), jeżeli władza z jakichkolwiek względów uważa za potrzebne wydobycie tego dokumentu w drodze urzędowej.

V. Wszelką korespondencję dotyczącą wniosków o wydobycie dokumentów prowadzą konsulaty R. P. z władzami i urzędami oraz z osobami prywatnemi w Polsce bezpośrednio z pominięciem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W związku z niniejszem okólnikiem uchyla się—o ile chodzi o sprawę wydobywania dokumentów—zasadę, wyrażoną w okólniku Nr. 66 z dnia 25.IV. 1933 r. i okólniku Nr. 69 z dn. 31.VII. 1933 r. oraz w ustępie 2-im § 164 Regulaminu Min. Spraw Wewn. (zdanie ostatnie), że korespondencja z urzędami zagranicznemi R. P. na terytorjum Z.S.R.R. odbywa się za pośrednictwem Ekspedytu Kurjerskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

VI. Okólnik Nr. 157 z dnia 7 września 1927 r. w sprawie trybu postępowania przy wydobywaniu dokumentów osobistych z Rosji (Zb. Zarz. M. S. Wewn. str. 160 poz. 6) uchyla się.

VII. Zasady wyrażone w niniejszem okólniku należy podać we właściwej drodze do wiadomości ogółu ludności.

(—) *M. Dolanowski*
podsekretarz stanu

Zał. do okólnika Nr. 109.

Spis Konsulatów R. P. na terenie Z. S. R. R.

Moskwa — Wydział Konsularny Poselstwa R. P. w Moskwie, ul. 3-cia Mieszczańska 32/34. Okręg Wydziału Konsularnego obejmuje terytorjum Z. S. R. R. z wyjątkiem gubernij: czerepowieckiej, leningradzkiej,

murmańskiej, nowogrodzkiej, pskowskiej oraz terytorjów U. S. R. R. i B. S. R. R.

Do wydziału konsularnego należy kierować wszelkie podania, dotyczące wydobycia wykazów stanu służby wojskowej oraz dokumentów szpitalnych z czasów służby w b. wojsku rosyjskiem.

Charków — Konsulat Generalny, ul. Rakowskiego 15. Okręg Konsulatu Generalnego obejmuje terytorjum U. S. R. R. z wyjątkiem okręgu Konsularnego w Kijowie.

Kijów — ul. Liebknechta 1. Okręg białocerkiewski, berdyczowski, chersoński, czerkaski, czernihowski, humański, kamieniecki, kijowski, konotopski, korosteński, nikołajewski, mohylowski, nieżyński, nowgorodsiewierski, odeski, płoskirowski, pierwomajski, priłucki, szepietowiecki, tuczyński, winnicki, wołyński, zinowjewski oraz terytorjum autonomicznej Mołdawskiej Republiki Rad.

Leningrad — Konsulat, ul. Nabiereżnaja Krasnowo Floia 14. Okręg—gub. czerepowiecka, murmańska, leningradzka, nowgorodska i pskowska.

Mińsk — Konsulat Generalny, ul. Sowieckaja 84. Okręg obejmuje terytorjum B. S. R. R. pow. homelski, rzeczycki.

Tyflis — Konsulat Generalny, ul. Korganowska 24. Okręg obejmuje terytorjum Zakaukaskiej Republiki Rad.

Pismo okólne z dnia 2 października 1934 r. o formach odpisów (wyciągów) akt stanu cywilnego.

(Nr. AC 27 f-5-2).

Do P. P. Wojewodów województw centralnych i wschodnich, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Doszło do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, iż, pomimo wielokrotnych już pouczeń, przełożeni poszczególnych parafij, prowadzący księgi

stanu cywilnego, wystawiają częstokroć odpisy bądź wyciągi z przechowywanych przez się akt stanu cywilnego nie na obowiązujących wzorach druków, ale na zwykłych kartkach papieru wszelkich gatunków, rozmiarów i kolorów, nie wyłączając kart pocztowych.

Co więcej tekst wystawianych w ten sposób dokumentów zawiera niejednokrotnie, obok treści urzędowej, czysto indywidualne wstawki i dopiski duchownego, a ponadto sporządzany bywa nieraz wyłącznie w języku obcym, pomimo, że oryginał aktu opiewa w języku polskim. Tego rodzaju odpisy bądź wyciągi przedostają się w drodze bezpośredniej lub pośredniej do czynników urzędowych nietylko w kraju, ale i zagranicą, co oczywiście podkopuje wartość dokumentów publicznych i podrywa powagę krajowych władz i urzędów.

Podając przytoczone fakty do wiadomości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o zwrócenie na nie szczególnej uwagi i spowodowanie, aby tego rodzaju praktyk bezwarunkowo zaniechano.

(—) T. Kryćhowski
Podsekretarz Stanu.

Ubezpieczenia organistów

URZĄD WOJEWÓDZKI ŁÓDZKI
Wydział Pracy i Opieki
Nr. POC. IV—R|32
Odwołanie ministerjalne proboszcza rzym.-katol. w Ślesinie w sprawie obow.ubez. w ZUPU organisty

ODPIS

Łódź, 8 czerwca 1934 r.

Do
Ks. Proboszcza Wacława Rybarskiego
w Ślesinie k/Konina,
p-ta Ślesin.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie orzeczeniem L. dz. 22409 z dn. 1 października 1932 r. na podstawie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) uznał Franciszka Ciesiołkiewicza, zatrudnionego

w kościele rzymsko-katolickim w Ślesinie w charakterze organisty, za podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie, a proboszcza tegoż kościoła, ks. Wacława Rybarskiego, za pracodawcę wymienionego organisty.

Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 2 marca 1933 r. L. dz. P. O. C. IV, 153 orzeczenie to zatwierdził.

Ministerstwo Opieki Społecznej, rozstrzygając niniejszą sprawę w toku instancji na mocy art. 164 cyt. rozporządzenia, z motywów niżej przytoczonych, uwzględnia odwołanie ks. Rybarskiego od powyższej decyzji i uchyla ją, jako ustawowo nieuzasadnioną oraz orzeka, że pracodawcą wymienionego organisty jest kościół parafjalny w Ślesinie.

Spór w sprawie niniejszej dotyczy zagadnienia, kto jest pracodawcą organisty. W kwestji tej zarówno orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników umysłowych o uznaniu obowiązku ubezpieczenia Fr. Ciesiołkiewicza, jak również utrzymująca je w mocy decyzja Urzędu Wojewódzkiego zajmują stanowisko, że proboszcz kościoła katolickiego jest w stosunku do organisty pracodawcą w rozumieniu art. 2 rozporządzenia Prez. Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a jako taki obowiązany jest osobiście do uiszczenia należnych Zakładowi składek ubezpieczeniowych.

Zdaniem Ministerstwa Opieki Społecznej, powyższy pogląd prawny nie jest uzasadniony. Wymienione rozporządzenie Prez. Rzplitej nie określa pojęcia pracodawcy, wobec czego należy przyjąć, że rozumie w zwyczajnem jego znaczeniu, w którem pracodawcą jest osoba fizyczna lub prawna, na której rzecz pracownik świadczy usługi oraz na której rachunek i ryzyko jest zatrudniony. O ile chodzi o organistów, to już z samego rodzaju świadczonych przez nich usług, polegających głównie na graniu na organach i śpiewaniu w czasie Mszy świętej oraz innych obrzędów religijnych wynika, że czynności służbowe wykonują

oni nie na rzecz proboszcza, lecz na rzecz kościoła. Również na rachunek i ryzyko kościoła, a nie proboszcza, są organiści zatrudniani, o czem świadczy dowodnie ta okoliczność, że w wypadkach, w których niezależnie od datków wręczanych im przez parafjan otrzymują wynagrodzenie od kościoła, nie pochodzi ono z osobistego majątku, względnie dochodów proboszcza, lecz dochodów kościoła, przy którym są ustanowieni, a który w myśl prawa kanonicznego (kanon 1495, prg. 2), obowiązującego na obszarze Państwa Polskiego, w myśl art. I XVI Konkordatu (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501 z r. 1925) posiada osobowość prawną.

Z powyższych wywodów wynika, że pracodawcą organisty jest odpowiedni kościół, natomiast brak podstawy prawnej do uznania, że pracodawcą organisty jest proboszcz, oraz, że ten ostatni obowiązany jest do opłacania z własnych funduszów składek ubezpieczeniowych za organistę. Również nieuzasadnione jest twierdzenie odwoławcy, że pracodawcą organisty jest parafja, gdyż parafja katolicka nie jest ani na ziemiach b. zaboru ros., ani na ziemiach b. zaboru austr., osobą prawną.

Skoro zaś obojętną jest rzeczą, czy pracodawca osobiście przyjmuje pracownikaw i sprawuje nad nim nadzór służbowy, czy też wyręcza się w tej mierze pełnomocnikiem lub zastępcą, co z natury rzeczy jest konieczne w przypadkach, gdy pracodawcą jest osoba prawna, a co właśnie zachodzi w niniejszej sprawie, podniesiona w motywach zaskarżonej decyzji, okoliczność, że proboszcz zawiera umowę służbową z organistą, który pozostaje w stosunku zależności służbowej od proboszcza i jest mu całkowicie podporządkowany, nie ma dla rozpatrywanego zagadnienia decydującego znaczenia, uzasadniając jedynie obowiązek proboszcza, jako kierownika kościoła (zakładu pracy) w rozumieniu przepisów ubezpieczeniowych, do dokonania przepisanych zgłoszeń do ubezpieczenia i opła-

cania z funduszów stojących do dyspozycji kościoła składek ubezpieczeniowych.

Z powyższych zasad należało decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 2.III. 1933 r. Nr. P.O.C. IV/153, uznającą proboszcza parafji rzymsko-katolickiej w Ślesinie, ks. Rybarskiego, za pracodawcę Fr. Ciesiołkiewicza, zatrudnionego w charakterze organisty kościoła parafjalnego w Ślesinie, a jako takiego za zobowiązanego osobiście do opłacania należnych z tytułu ubezpieczenia składek uchylić i uznać za pracodawcę organisty Ciesiołkiewicza kościół parafjalny w Ślesinie.

W związku z powyższem Ministerstwo Opieki Społecznej nadmienia, że składek ubezpieczeniowych z tytułu ubezpieczenia organisty dochodzić należy na majątku i dochodach wymienionego kościoła parafjalnego. Nie wyłącza to oczywiście obowiązków ciążących z mocy prawa na proboszczu, jako kierowniku i zastępcy prawnym kościoła, jako zakładu pracy.

O powyższem Urząd Wojewódzki zawiadamia wmyśl decyzji Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 14.V. 1934 r. Nr. 1080 (U.O.) 33 z zaznaczeniem, że rozstrzygnięcie niniejsze jest ostateczne, co nie wyklucza ewentualnego uprawnienia do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Za wojewodę: (—) *M. Krzyżanowski*
w/z. Naczelnika Wydziału Pracy i Opieki.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Ks. Rektor A. Jagłowski

Kościelne zakłady wychowawczo-opiekuńcze w Diecezji Łuckiej

VI. Stosunek społeczeństwa do zakładów opiekuńczych.

Sieroctwo to nie jest tylko osobiste opuszczenie młodocianej istoty, ale swoim bólem i tragedją przenika do najbliższego otoczenia, nabierając cech zja-

wiska społecznego. Stąd też i społeczeństwo nie może pozostawać obojętnem względem sieroty, a zmuszone jest zainteresować się jej losem.

Jaki więc będzie nasz stosunek do dziecka-sieroty?

Najczęściej stosunek ten oparty jest na chwilowem uczuciu, nieraz bardzo spotęgowanem. Podniosłe uczucia litości i miłosierdzia pobudzają do niesienia pomocy sierocie w takiej lub innej formie. W wielu wypadkach takie ustosunkowanie się jest wystarczającym motorem do działania, zwłaszcza gdy chodzi o pomoc doraźną.

Jednak poważny i trwały stosunek do sieroty nie może być oparty na przemijającem uczuciu, Trzeba wyszukać racje głębsze, trzeba wysunąć podstawy mocniejsze, na których bez obawy można budować nasz właściwy stosunek do sieroty i do wszelkich spraw, związanych z jej wychowaniem.

Taką fundamentalną prawdą i zasadą jest: *dziecko sierota — to własność społeczeństwa.*

A staje się to na mocy braterstwa, jakie zachodzi pomiędzy ludźmi, żyjącemi w społeczeństwie zorganizowanem. To braterstwo, wynikające z ogólnego prawa miłości bliźniego, każe nam przychodzić z pomocą tym, którzy nie są zdolni do samodzielnego życia, a więc w pierwszej mierze opuszczonym dzieciom.

Normalnie dziecko wychowuje się w rodzinie. Skoro traci rodziców, przez to samo wpada niejako bezpośrednio w organizm społeczeństwa, staje się jego własnością. Społeczeństwo z konieczności musi zaopiekować się takiem dzieckiem, jako czemś bliskiem i własnem.

Opieka, którą społeczeństwo otacza sierotę, jest zarazem aktem samoobrony. Im lepiej zostanie zorganizowane wychowanie dzieci opuszczonych, tem mniej się wyda na więzienia i szpitale. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że z dzieci opuszczonych, niedochowanych i niedokształconych rekrutują się szumowiny

miejskie. A stąd już otwarta droga do więzienia i szpitali. Słusznie zatem podniesiono hasła: Opiekuj się dzieckiem, a mniej będzie więzień i przestępców! Kto buduje pałace dla dzieci, ten burzy mury więzienne! Im więcej łóżek w sierocińcach, tem mniej cel w więzieniu!

Dlategoteż społeczeństwo, dbałe o swoje zdrowie, powinno być bardzo czułe na każdy wypadek, który pozbawia dziecko rodzinnej opieki. Musi być gotowe do przyjęcia takiego dziecka i roztoczenia nad niem należytej opieki. Pozostawienie bowiem takich dzieci bez opieki da wypaczone jednostki, które staną się elementem destrukcyjnym.

Z tych uwag rozumiemy, że opieka nad sierotą to nie jest sprawa pozostawiona do naszego uznania, ale to nasz obowiązek, jako członków zorganizowanej społeczności.

Obowiązek ten w ciągu wieków przybierał rozmaite formy. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa poszczególne rodziny zabierały sieroty na wychowanie. Później powstawały przytułki dla sierot, a wierni na ich utrzymanie składali ofiary. Gromadzenie sierot i dzieci opuszczonych w specjalnych zakładach, jako forma opieki, przetrwało aż do naszych czasów.

Po wojnie światowej, gdy prawodawstwo socjalne szybko się rozwinęło, poszczególne państwa wzięły na swoje utrzymanie obywateli niezdolnych do pracy, a więc i sieroty. Zgrupowano je w zakładach opiekuńczych i tam je wychowuje się i kształci się.

Polska odrodzona poszła za ogólnym prądem. Już w Konstytucji z dnia 17.III. 1921 r. mamy znamienny art. 103: „Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym, mają prawo do opieki i pomocy Państwa". Ustawa z dnia 16.VIII. 1923 r. określa bliżej formy opieki społecznej nad sierotami i zobowiązuje do niej częściowo samorządy, częściowo zaś rząd. Obecnie więc samorządy miejskie lub wiejskie, wykonywując tę opiekę, umieszczają dzie-

ci opuszczone w zakładach opiekuńczych lub oddają do poszczególnych rodzin na wychowanie za odpowiednią zapłatą.

Wobec takiego stanu rzeczy wynikałoby, że społeczeństwo, poza płaceniem podatków, z których część idzie na opiekę społeczną, innych obowiązków względem sierot nie ma.

Jednak rzeczywistość mówi co innego. Trzeba stwierdzić, że ani rząd ani samorządy nie są w stanie swoją opieką objąć wszystkie dzieci opuszczone. Brak środków stoi temu na przeszkodzie, a nieraz i same ustawy ograniczają opiekę do pewnych kategoryj dzieci.

Wobec tego pozostaje szerokie pole dla prywatnej inicjatywy, bezpośredniej ofiarności i akcji samego społeczeństwa. I rzeczywiście społeczeństwo tworzy T-wa Opieki nad sierotami, buduje gmachy i organizuje w nich wzorowe zakłady i wspiera je swojemi ofiarami. Słowem—współpracuje z władzami państwowemi i samorządowemi w dziedzinie opieki społecznej. Życzyćby tylko należało, aby ta akcja charytatywna objęła szerokie warstwy naszego społeczeństwa. Bo jak dotychczas, to tylko poszczególne grupy przejawiają swoją działalność na tem polu. Daleko nam do tego, co się dzieje np. w Ameryce. Tam czułość społeczeństwa względem sieroty doprowadzona jest do najwyższego stopnia. Najbardziej rozbudowane i zorganizowane zakłady opiekuńcze to właśnie w Ameryce. A podziwiać należy ten powszechny entuzjazm dla sieroty w okresie Bożego Narodzenia, kiedy setki aut zajeżdża z „gwiazdką" do sierocińców.

Obok pomocy materjalnej społeczeństwo przez swoje jednostki powinno wziąć udział w wychowaniu sierot. Jakkolwiek obowiązek ten w pierwszej mierze ciąży na wychowawczyniach zakładów opiekuńczych, to jednak właściwy udział samego społeczeństwa w tej dziedzinie jest bardzo wskazany. Społeczeństwo bowiem przez swoją styczność wnosi do zakładu zamkniętego

więcej powietrza, słońca, nowej myśli i świeżych poglądów. Sposób oddziaływania społeczeństwa na dzieci musiałby być przeprowadzony w ścisłem porozumieniu z kierownictwem zakładu.

Możemy tutaj wskazać choćby na jedną formę oddziaływania na sieroty, mianowicie indywidualnej opieki pań względem wybranego dziecka. Dzieci zakładowe czują się odosobnione od świata, nieraz wyrywa się z ich ust skarga: nikomu nie jestem potrzebna! Głodne są przyjaźni, szukają serca. Niezawsze znajdują je wśród najbliższego otoczenia. Takie dziecko potrzebuje specjalnej opieki ze strony osoby poza zakładem będącej. Taka przybrana mamusia będzie odwiedzała swoją pupilkę, zainteresuje się jej potrzebami, obdarzy ją jakimś drobiazgiem i t. p. W ten sposób dziecko znajdzie oparcie swojej psychiki w kochającem sercu opiekunki. A to stanie się podstawą do rozwoju dalszych uczuć społecznych.

Jeżeli nie potrafimy zdobyć się na bliższe zainteresowanie się pojedyńczem dzieckiem, to przynajmniej odwiedzajmy dzieci zakładowe z okazji świąt i uroczystości zakładowych. Zetknięcie się z niemi będzie miało podwójny pożytek: dla dzieci—miła chwila zapomnienia o swojem opuszczeniu i sieroctwie, dla gościa—okazja bliższego poznania jednej z nędz ludzkich i zainteresowania się akcją jej łagodzenia. Podczas tych odwiedzin należy wytworzyć atmosferę pełną serdeczności, aby dzieci odczuły, że wszystkim zależy, aby one wyrosły na dzielnych ludzi i że wszyscy pragną im w tem dopomóc.

Ostateczny rezultat wykonywania ze strony społeczeństwa szeregu aktów względem dzieci zakładowych—będzie zespolenie młodocianych istot, opuszczonych i pokrzywdzonych przez los, z szerszem środowiskiem. A to niewątpliwie uchroni w przyszłości dorosłego wychowanka od wielu rozgoryczeń i wyrobi głębokie poczucie ścisłej łączności i solidarności ze społeczeństwem.

Aby ta akcja społeczeństwa okazała się skuteczną i nie wnosiła zamętu w życie zakładowe, należy to społeczeństwo zorganizować w T-wo Przyjaciół danego zakładu opiekuńczego. Poczynione pod tym względem próby dają jak najlepsze rezultaty. Organizacja tego rodzaju skupia ludzi zainteresowanych ideą opieki i wychowania sierot oraz okazuje zakładowi ciągłą i systematyczną pomoc.

Kierownictwo zakładu ze swej strony musi okazać wiele inicjatywy w zawiązaniu T-wa Przyjaciół, a później utrzymywać z niem ciągły kontakt.

MYŚLI WYBRANE

„Po przejściu nawy kościelnej zstąpiliśmy przy wielkim ołtarzu do podziemnej groty Narodzenia, i blask lamp uderzył zroszone łzami radości oczy, nim padliśmy na twarz dla ucałowania najświętszego miejsca Narodzenia... Jakże nie paść na twarz przed Bożem dzieciątkiem, jak nie powitać ubłogosławienie nasze, i nie powtórzyć z Aniołami przy tej kolebce majestatu Bożego: Pełna jest wszystka ziemia chwały Jego!—O dziwna chwało! oświeć serca nasze, abyśmy jak najsilniej ukochali wcielone tu Słowo, a wtedy to najpotężniejsze Dzieciątko da nam tak wielką i świętą moc, że się staniemy Synamy Bożymi".

Arcybiskup Ignacy Hołowiński
„Pielgrzymka do Ziemi Świętej"

Z diecezji

Rocznica konsekracji J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza diecezji. Dn. 24 ub. m. w 16-tą rocznicę konsekracji J. E. Ks. Biskupa D-ra Adolfa Szelążka została odprawiona w katedrze łuckiej uroczysta Msza św. i odśpiewane „Te Deum". Po nabożeństwie J. E. Ks. Biskup Sufragan Dr. Walczykiewicz w imieniu Duchowieństwa, zebranego w pałacu biskupim, składał

Najdostojniejszemu Pasterzowi diecezji serdeczne życzenia.

Konferencje dekanalne. *Dekanat Horochowski, 23/V b. r.* Ks. prof. Kobyłecki wygłosił odczyt o potrzebie pracy nad młodzieżą pozaszkolną i o zorganizowaniu jej w Stowarzyszeniach S. M. P. Po ożywionej dyskusji uchwalono opodatkować się na utrzymanie stałego instruktora do pracy w Stowarzyszeniach całego dekanatu. W związku z pismem Kurji Biskupiej z dn. 27.III b. r. konferencja dekanalna wypowiedziała się, że aktualną jest sprawa utworzenia nowych parafij w Woronczynie i Zboryszowie. Uchwalono założyć bibljotekę dekanalną w Porycku.

Dekanat Równieński 12/VI b. r. Ks. pref. Gulbinowicz w treściwym referacie wyjaśnił znaczenie Jubileuszu Odkupienia. Ks. prof. Kobyłecki wygłosił odczyt o konieczności zajęcia się młodzieżą pozaszkolną. W dyskusji po odczycie księża uznali potrzebę stałego instruktora dla S. M. P., obiecując przyczynić się do jego utrzymania.

Dekanat Krzemieniecki 6/VII b. r. Ustalono terminy słuchania spowiedzi jubileuszowej w poszczególnych parafjach dekanatu; omawiano sprawę przydziału ziemi kościelnej i uchwalono zorganizować pielgrzymkę do Wilna.

Dekanat Dubieński 5/IX b. r. Ks. kan. Pierzchała, Szef Sekcji Szkolnej Kurji Biskupiej, wygłosił referat o nauczaniu religji w szkołach powszechnych przez księży proboszczów. Konferencja dekanalna uchwaliła zrzec się procentów za wszystkie lata od Pożyczki Narodowej z obligacyj zakupionych dla Duchowieństwa dekanatu Dubieńskiego i przeznaczyć te pieniądze na fundusz walki z sektą kościoła narodowego.

Dekanat Równieński 10/IX b. r. Ks. kan. Pierzchała, Szef Sekcji Szkolnej Kurji Biskupiej, wygłosił referat i udzielił praktycznych wyjaśnień na temat o duszpasterstwie szkolnem. Następnie zaznaczono, że jednym ze środków walki z sekciarstwem jest bezinteresowność i ser-

deczny stosunek duszpasterza do parafjan. Obecni księża złożyli pewną sumę pieniędzy do uznania ks. proboszcza w Sienkiewiczówce.

Dekanat Kowelski i Lubomelski 18/IX b. r. Ks. prałat Tokarzewski odczytał projekt „Misyjnego Pogotowia Ratunkowego w Diecezji Łuckiej". Pogotowie to składałoby się z wybitniejszych kaznodziei, którzy głosiliby kazania w parafjach dotkniętych sekciarstwem.

Dekanat Horochowski 21/IX b. r. Ks. dziekan Staniszewski odczytał referat o „Jubileuszu odkupienia rodzaju ludzkiego". W celu zwalczania sekciarstwa powołano Pogotowie Misyjne dekanatu, składające się z ks. ks. proboszczów: Spisackiego, Pejkerta i W. Batowskiego. Stwierdzono, że w Horochowskim dekanacie jedynie w parafji Zaturzeckiej jest siedm rodzin adwentystów. Kondekanalni księża opodatkowali się jednorazowo po 5 zł. na budowę kaplicy w Sienkiewiczówce.

Dekanat Korzecki 8/X b. r. Ks. dziekan Pająk odczytał referat ks. kan. Pierzchały o duszpasterstwie szkolnem.

Dekanat Kostopolski 23/X b. r. Ks. kan. Pierzchała, Szef Sekcji Szkolnej Kurji Biskupiej, wygłosił referat o duszpasterstwie szkolnem. Obecni księża stwierdzili, że na terenie Kostopolskiego dekanatu sekciarstwo nie istnieje. Ks. kan. Adamkiewicz podał wniosek, by przez J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza diecezji prosić Stolicę Apostolską o dodanie na pamiątkę Jubileuszu Odkupienia wezwania do Litanji Loretańskiej „Mater Dolorosa, ora pro nobis". Wniosek, do którego wszyscy przychylili się jednogłośnie, odesłano do J. E. Ks. Biskupa D-ra Adolfa Szelążka, Ordynarjusza diecezji.

Seminarjum Duchowne w Łucku. Dzień św. Stanisława Kostki (13.XI) Seminarjum Duchowne święciło nader uroczyście. W kaplicy seminaryjnej odprawiono uroczystą Sumę i nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Wieczorem odbyła się akademja ku czci Patrona młodzieży, na której alumn Wacław Domań-

ski wygłosił odczyt „O cnocie męstwa w życiu św. Stanisława". Poza tem program wypełniły deklamacje, śpiew chóralny i dialog Platona o zbożności „Eutyfon". Akademję zaszczycili swoją obecnością Ich Ekscelencje Ks. Biskup Dr. Adolf Szelążek i Ks. Biskup Dr. Stefan Walczykiewicz. 25 z. m. Seminarjum Duchowne uczciło pamięć świętego wołyniaka i Męczennika sprawy unijnej— Jozafata Kuncewicza, urządzając wieczorem tego dnia akademję. Referat p. t. „Czy i co dała Unja Brzeska?" wygłosił djakon Antoni Chomicki.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Dotychczasowa prezeska D. I. A. K. Romanowa Hr. Potocka, wskutek licznych zajęć, ustąpiła z tego stanowiska. Obecnie godność Prezesa D. I. A. K. objął Książe Janusz Radziwiłł, Sekretarjat D. I. A. K. objął ks. Prof. dr. Fr. Skalski.

Diecezjalny Instytut A. K. urządził w r. 1934 w 11 parafjach Dni Akcji Katolickiej, na których były głoszone odpowiednie referaty i wyświetlane przezrocza z objaśnieniami oraz rozdano 2128 egz. broszur i pism katolickich.

W Łucku w sali Akcji Katolickiej wygłoszono 12 referatów i wyświetlono 9 przezroczy z objaśnieniami.

Staraniem Diecezjalnego Instytutu A. K. organizowano Akademje ku czci Chrystusa - Króla oraz ku czci Ojca św. w Łucku i w innych parafjach diecezji.

W roku 1934 powstało 6 Zarządów Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Poza tem zorganizowano Katolickie Stowarzyszenie Mężów i Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Łucku. Oddziałów K. S. Męż. w całej diecezji powstało 3, oddziałów K. S. Kob. — 6.

Zjazd delegatów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży odbył się w dniach 24 i 25 czerwca w Łucku. Reprezentowanych było 66 Oddziałów, 438 druchen

i 197 druhów oraz 46 osób Patronatu. Oprócz tego Młodzieży czeskiej było ponad 200 osób.

Korespondencji w okresie sprawozdawczym wpłynęło 894, wysłano 1010.

Okólników wyszło 10 numerów w ogólnym nakładzie 1800 egz.

Przeprowadzono ogółem 275 wizytacyj.

Zorganizowano ogółem: 5 zlotów okręgowych, 9 rekolekcyj jednodniowych, 5 kursów gotowania (5-cio dniowe), 5 kursów kroju, haftu i szycia (6-cio tygodniowe), 5 kursów org. ośw. rolniczych (3-dniowe), 14 kursów wychow. fiz. (2-tygodniowe).

Stan ilościowy K. S. Mł. m. i ż. w okresie sprawozdawczym.

K. S. M.	na 1.I 1934	zorgan. nowych	upadło K. S. M.	jest Oddziałów	jest członków
Żeńskie . .	79	20	3	99	1485
Męskie . .	46	9	3	55	825

KSM. m. i ż. w okresie sprawozdawczym zorganizowały 30 zespołów przysposobienia rolniczego, które obejmowały 250 uczni. Oprócz tego KSM. prowadzą konkurs samokształcenia rolniczego, który obejmuje 300 konkursistów.

D. I. A. K. w r. 1934 wydał dwie broszury: Nr. 7 p. t. „Miłosierdzie"— Ks. St. Dietricha i Nr. 8 p. t. „Oświata w dziejach Kościoła"—Ks. Dr. A. Kukuruzińskiego oraz wydanie drugie „O pornografji" Ks. Dr. A. Kukuruzińskiego i wydanie trzecie „Nie bój się spowiedzi" Ks. Z. Chmielnickiego.

Bibljoteka D. I. A. K. w Łucku obecnie liczy 953 książki. Bibljoteka i czytelnia są otwarte codziennie

od godz. 5 ej do 7-ej wieczorem. Pisma w czytelni są następujące: jedna gazeta codzienna, 6 tygodników i 8 miesięczników oraz pisma diecezjalne niektórych diecezyj.

Z czytelni korzystało od dn. 2.I do końca listopada b. r. 1119 osób, z bibljoteki — 60 osób, książek wypożyczono 857.

Staraniem D.I.A.K. Koło Księży Rekolektantów przeprowadziło rekolekcje w 9-ciu Katolickich Stow. Młodz.

Doceniając rolę diecezjalnego organu „Życie Katolickie“ w rozwoju A. K., Diecezjalny Instytut w okresie od dn. 2 do 16 grudnia b. r. urządzał Dzień „Życia Katolickiego“ na Wołyniu.

Walny Zjazd Koła Księży Prefektów. Dn. 23 z. m. odbył się w Łucku Walny Zjazd Łuckiego Diecezjalnego Koła Księży Prefektów w celu omówienia spraw, związanych z duszpasterstwem szkolnem. Przybyło 24 księży prefektów. W Zjeździe brał udział naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego ks. Luzar. Po zamknięciu obrad uczestnicy byli na posłuchaniu u J. E. Ks. Biskupa D-ra Szelążka. W związku ze Zjazdem była urządzona w sali D.I.A.K. wystawa pomocy naukowych do wykładów religji.

W myśl 3 statutu Synodu Diecezjalnego Łuckiego Przew. Ks. Ks. Proboszczowie i Rektorzy kościołów obowiązani są przechowywać roczniki „Miesięcznika Diecezjalnego“ w archiwum kancelarji parafjalnej.

Różne wiadomości

Zakończenie Międzynarodowego Kongresu Prawniczego. Uroczyste zamknięcie obrad Międzynarodowego Kongresu Prawniczego w Watykanie odbyło się w sobotę w obecności Ojca św., kardynałów, członków korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli

seminarjów i kolegjów kościelnych. Sprawozdanie z przebiegu obrad zjazdu odczytał kardynał Seredi, składając Ojcu św. trzy wnioski Kongresu. W pierwszym z nich członkowie Kongresu wyrażają pragnienie, by obchód jubileuszowy kodeksu Justyniana i Dekretaljów Grzegorza IX stał się dla prawodawstw współczesnych przestrogą, że nie można bezkarnie przekraczać praw boskich i naturalnych. Drugi wniosek jest życzeniem, by w Rzymie powstała papieska akademja prawnicza, dostępna dla prawników niekatolickich, na wzór istniejącej Papieskiej Akademji Nauk. Trzeci wreszcie zaleca coraz dokładniejsze badanie prawa zgodnie z konstytucją apostolską „Deus scientiarum Dominus" i określenie granic między nauką moralności a naukami prawniczemi.

Odpowiadając na to sprawozdanie, Pius XI w pięknem przemówieniu łacińskiem wyraził przedewszystkiem szczerą radość spowodu tak licznego i tak kosmopolitycznego audytorjum, radość, którą odczuwa, jako zwołujący Kongres, jako badacz i jako pasterz najwyższy. Jako zwołujący Kongres dziękuje za liczny współudział i wzywa do złożenia dziękczynienia Bogu za wspaniałe rezultaty obrad. Jako badacz wspomina Papież chwilę, gdy przed 54 laty przybył do Rzymu dla studjów prawniczych pod kierunkiem świetnych profesorów jezuitów Baldi i Sanguinetti, wspomina tę chwilę ze wzruszeniem tembardziej, że odnalazł obecnie dawny swój zeszyt z notatkami o Kodeksie Justynjana i Dekretaljach Gregorjańskich. Studjum obojga praw daje poznać nietylko strukturę i ścisłość prawa rzymskiego i prawa kanonicznego, lecz także to, jak współdziałały one z sobą dla dobra społeczeństwa chrześcijańskiego. Jako Pasterz Najwyższy błogosławi zebranym, błagając Boga o obfite łaski dla nich samych i dla ich prac (KAP).

Wrażenia Kardynała Pacelliego z Kongresu w Buenos Aires. Kardynał Pacelli, po powrocie z kongresu w Buenos Aires, ogłosił na łamach „Osser-

vatore Romano", wrażenia ze swego pobytu w Ameryce Południowej. W tym samym czasie, kiedy kątolicka Hiszpanja, duchowa macierz lądu południowo - amerykańskiego — pisze Ks. Kardynał — przeżywała przesmutne dni niszczycielskiego obłędu nieznacznej mniejszości, podnoszącej świętokradczą rękę na miejsca i osoby uświęcone, stolica Argentyny złożyła Królowi Eucharystycznemu przy współudziale całego świata katolickiego akt hołdu i zadośćuczynienia, który znacznie przewyższył oczekiwania najbardziej bujnej wyobraźni. „Adoremus" miljonów wiernych, transmitowane na falach eteru po całej kuli ziemskiej, znalazło oddźwięk potężniejszy niż „Ukrzyżuj" tych, co usiłują oddać w niewolę antychrysta wielki i czcigodny naród, który na swej drodze wciąż widzi jaśniejący Krzyż Chrystusa. Pobożny zaś entuzjazm całej ludności, honory składane przez władze i gorące spontaniczne manifestacje ludu, widziane ostatnio w porcie Barcelony w drodze powrotnej, świadczą, że węzły miłości i przywiązania Hiszpanji katolickiej do Stolicy Piotrowej pozostają nierozerwalne mimo wysiłków wywrotowców.

Religja w życiu narodów

Przechodząc następnie do niezapomnianych dni eucharystycznych, w ciągu których Argentyna okazała prawdziwe oblicze i serce swego ludu, pragnącego zachować w całości dziedzictwo wiary jako najszanowniejszy skarb w przyszłej świętej walce ducha, Kardynał stwierdza, że nigdy nie widział całego narodu, zarówno rządzących jak i rządzonych, tak pobożnie schylającego się przed Św. Eucharystją, ani wojskowych sił narodu, tak kornie składających dań miłości i czci Królowi Zastępów, tak gromadnie przystępujących do Stołu Pańskiego. Nigdy nie słyszał jeszcze głowy tak znacznego i tak wielkie nadzieje rokującego państwa, wygłaszającej w tak uroczystej formie akt poświęcenia swego narodu Chrystusowi

Królowi. Ten sukces Kongresu nie był prostym wybuchem, lecz błogosławionym rezultatem długich prac przygotowawczych episkopatu, duchowieństwa, Akcji Katolickiej, które Ks. Kardynał jak najgorącej wysławia. Okoliczność, że Ojciec św. po raz pierwszy wysłał do Ameryki łacińskiej jako Swego delegata Kardynała sekretarza stanu, wszystkie ludy lądu południowo-amerykańskiego oceniają w całej pełni, czego dowodem są triumfalne i entuzjastyczne przyjęcia w Montevideo i Rio de Janeiro. Kardynał żywi niezłomną ufność, że pełne błogosławionej przyjaźni stosunki między Stolicą Świętą i państwami południowo-amerykańskiemi staną się jeszcze ściślejszemi, a cudowne wartości religji katolickiej coraz bardziej przyczyniać się będą do kulturalnego, moralnego i duchowego podniesienia się tych szlachetnych narodów. Ludy katolickie, które rozumieją doniosłość i nieodzowność scharmonizowania wysiłków swoich na drodze ku postępowi z zachowaniem praw Boskich i wiernością dla Kościoła, budują swą przyszłość na granitowych podstawach. Będą one panami jutra, kiedy zamknięty zostanie okres pojmowania państwa jako instytucji przeciwnej Bogu, a świat cały otwarcie przyzna się do błędu lekceważenia Boga. Mężowie stanu, którzy wpatrzeni w Opokę Piotrową pozwalają się wieść jej światłem nadprzyrodzonem, nie uwłaczają honorowi i godności swoich ludów, podobnie jak nic nie traci ze swej wartości żeglarz, który prowadzi okręt, kierując się światłem latarni morskich lub gwiazd. Politycy wielkich państw południowo-amerykańskich, — mówi dalej Ks. Pacelli—których miałem zaszczyt odwiedzić, śmiało dali świadectwo temu w obliczu legata papieskiego w obliczu swoich narodów i całego świata. Oby przykład ich mógł być naśladowany także i gdzieindziej, a Niebiosa odpowiedzą na to, udzielając tym narodom pomyślności.

Kongres w Buenos Aires — wezwaniem do pokoju i miłości społecznej.

Jednym z najważniejszych owoców Kongresu, twierdzi Ks. Kardynał, było pożądanie pokoju i modły o niego. Nigdy chyba w sercach ludzi nie utrwaliło się tak głęboko przekonanie, że jedynie miłość Boga doprowadzić może do prawdziwego pokoju. Kongres wskazał katolikom całego świata obowiązek głoszenia miłości braterskiej, uczynienia z niej prawa podstawowego, którym ludy winny kierować się w życiu indywidualnem i społecznem, a także obowiązek obalenia zapór, piętrzących się na drodze ku urzeczywistnieniu tego najwyższego celu. Miłość braterska, płynąca w atmosferze duchowej od Stołu Eucharystycznego, winna przenikać życie każdego dnia, każdej godziny. Oto wielkie wskazania społeczne idące z Buenos Aires do świata katolickiego.

Bezcenne zdobycze Kongresu

Kończąc, ks. Kardynał Pacelli stwierdza, że owocem Kongresu są trzy niezmiernie cenne rozwiązania. Pierwszem z nich to poznanie, że św. Eucharystja jest elementem życia Kościoła i darem Bożym dla ludzkości tak bardzo potrzebującej Łaski; drugiem, że papiestwo jest symbolem i gwarancją Kościoła, boskim darem dla ludzkości spragnionej światła; trzeciem wreszcie, że braterstwo w Chrystusie jest zasadniczem prawem społecznem ludów i jedyną drogą ku prawdziwemu pokojowi.

Wrażenia swe uzupełnia Ks. Kardynał opisem przepięknej podróży na statku Conte Grande, nie szczędząc słów pochwały dla marynarki włoskiej.

Osobno wspomina Kardynał Pacelli entuzjastyczne przyjęcie po swoim powrocie i wrażenia, jakich doznał, gdy udzielał błogosławieństwa na górze Corcovada u stóp posągu Zbawiciela, który otwiera ramiona jakby wołając: „extendam palmas - cessabunt tonitrua". (KAP).

Katolicki Uniwersytet Lubelski. K. U. L. w bieżącym roku szkolnym rozpoczął siedmnasty rok swego istnienia. Uczelnia ta liczy 899 studentów. Z tej liczby zapisało się na teologję 15, na kanony 16, na prawo 559, na ekonomję 135, na humanistykę 174. Liczba studentów wynosi 623, studentek 276. Ze wsi pochodzi 346 studentów, z miast 553. Z Lublina 517 studentów, z woj. Kieleckiego 67, z Lwowskiego 63, Warszawskiego 26, Krakowskiego i Tarnopolskiego po 23, z Warszawy 19, z Wołyńskiego i Łódzkiego po 16, Stanisławowskiego 15, Białostockiego 11, Poleskiego 6, Wileńskiego 4, Poznańskiego 3, Pomorskiego i Śląskiego po 1.

Co do wyznania to katolików obrz. łac. kształci się w Uniwersytecie 835, obrz. gr. 43, prawosławnych 14, ewangelików 7.

Język ukraiński jako ojczysty podało 47 osób, rosyjski — 1.

Jedna z największych bibljotek katolickich na świecie. Do rzędu najzasobniejszych księgozbiorów katolickich na świecie należy bibljoteka Instytutu Katolickiego w Paryżu. W związku z budową nowego gmachu dla tej bibljoteki, którego pierwsza część została niedawno ukończona, bibljotekarz wspomnianego Instytutu, ks. kanonik Langlois udzielił prasie szerego interesujących informacyj o nowoczesnem urządzeniu tego bogatego zbioru ksiąg i przedstawił pokrótce bardzo szybki jego rozrost: w roku założenia (1875) Instytut miał zaledwie 3.656 książek, w roku 1878 — 22,500 a w 1907 już 160.000 tomów. Ostatni spis z października ubiegłego roku wykazał 225.000 tomów. Oprócz książek bibljoteka posiada 973 rękopisy, 61 inkunabułów i 78 druków z przed 1540 roku. Stale pracuje w niej wielu uczonych i literatów. W roku 1933 wypożyczono 12.000 tomów a w czytelniach bibljoteki wyłożono do użytku odwiedzających Instytut 30.000 tomów. (KAP).

Statystyka wyznaniowa Jugosławji. Według sta-

tystyki urzędowej świeżo ogłoszonej w Białogrodzie, ludność Jugosławji pod względem wyznaniowym dzieli się jak następuje: prawosławnych 6.785.501, katolików 5.216.847, mahometan 1.561.160, żydów 92.165, ewangelików - niemców 113,118, ewangielików - słowian 62.061, protestantów reformowanych 55.890, starokatolików 7.273, adwentystów 993, metodystów 2.641. buddystów 2,641, katolików obrządku ormiańskiego 63.

Zwraca uwagę dość znaczna stosunkowo liczba buddystów: wyznawcami tej religji są wyłącznie pochodzący z Rosji kałmucy. Prawosławie wyznają w Jugosławji serbowie i czarnogórcy oraz licznie osiedli po wojnie emigranci rosjanie. Katolikami są chorwaci i słoweńcy (KAP).

Człowiek, którego co tydzień słuchają miljony. Niema chyba na świecie nikogo, którego przemówień słuchałyby co tydzień takie miljony ludzi, jak popularny w całej Północnej Ameryce ks. Coughlin. Niedzielnych kazań jego słuchają dziś całe Stany Zjednoczone, słuchają katolicy, słuchają protestanci, a nawet bezwyznaniowcy. Tajemnica powodzenia polega na tem, że ks. Coughlin, urodzony mówca, potrafi do kazań swych wtrącać najbardziej palące zagadnienia chwili, nie waha się śmiało, powołując się na wiarogodne dokumenty, zdzierać maski z największych potentatów finansowych, przemysłowych i politycznych. To też potentaci ci zdawna zabiegają o unieszkodliwienie ks. Coughlina. Zwracano się nawet do bezpośredniego przełożonego kaznodziei, biskupa Detroit ks. Gallagher, z żądaniem, by zmusił do milczenia tego „heretyka", biskup jednak odpowiedział: wskażcie mi pierwej na czem polega jego herezja.

Inaczej do kazań ks. Coughlina odnoszą się szerokie masy. Co dzień nadchodzą ze wszystkich stron stosy listów z uznaniem. Co składa się przeważnie na treść nadchodzących listów, mówią słowa pewnego robotnika, który pisze do ks. Coughlin. „Gdyby o. Coughlin żył w Rosji przed rewolucją i gdyby mógł on tam przemawiać przez radjo do ludu, nie byłoby

dziś tam ani komunizmu, ani ateizmu, ani związku bezbożników".

Ks. Coughlin pochodzi z ludu, to też lud ten zna dobrze i umie przemawiać jego językiem. W kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus w robotniczej dzielnicy Detroit zamało, zdaniem jego, bywało osób na jego kazaniach, bo skromna świątynia nie mogła ich zbyt wiele pomieścić. Wszedł więc w kontakt z radjową stacją nadawczą WIR w Detroit i od jesieni 1926 r. począł przemawiać przez radjo. Już pierwsze kazania wywołały taki efekt, że inne stacje radjowe amerykańskie, przedewszystkiem w Chicago i Cincinnati same poczęły zgłaszać się o pozwolenie na transmitowanie kazań ks. Coughlin. Dziś kazania te nadaje co niedziela 27 stacyj! (KAP).

Bibljografja i piśmiennictwo

L. de Bonniers: „*Wstań a chodź*". W dniach ostatnich ukazała się w Krakowie nowa książka o Lourdes p. t. „Wstań a chodź" L. Bonniers'a w tłumaczeniu p. M. Pruszyńskiej.

Autor opowiada o faktach autentycznych, zebranych z ust bezpośrednich świadków i z ust osób. cudownie uzdrowionych, wyrywa kartki z życia i podaje je bezpośrednio pod sąd czytelnika. Stąd ta siła apologji faktów.

Autór sam zapytuje w imieniu czytelnika: „jeszcze jedna książka o Lourdes"? I odpowiada: „A czemużby nie, skoro Lourdes trwa i rozwija się bardziej niż kiedykolwiek przy rosnącym współudziale tłumów i w pełnym rozkwicie cudów... Skoro Lourdes takie żywotne, że wolnomyśliciele niepokoją się i usiłują, nadaremnie, wziąć szturmem skałę, na której N. Panna ukazała się kiedyś w świetlanym obłoku".

Nowa książka zasługuje, by znaleźć się w każdym domu katolickim... (KAP).

Ks. Aleksander Rogóż: „*Bądź mężem*" — nauki rekolekcyjne dla młodzieży pozaszkolnej męskiej. Kraków, 1934. Skład główny u Autora, Ropczyce, p. loco, woj. Krakowskie. Str. 186, cena 2 zł.

Katol. Stowarzyszenia Młodzieży, rozwijające się u nas bardzo pomyślnie, wymagają pilnej pracy nad niemi, by ten ruch organizacyjny stawał się coraz głębszy, by sięgał do dusz, zaszczepiał zasady, urabiał charaktery i przygotowywał do samodzielnego życia. Cel ten można osiągnąć, poza zwykłem oddziaływaniem w życiu organizacyjnem, przez rekolekcje. Wielką pomocą w prowadzeniu reko-

lekcyj dla stowarzyszeń może byś świeżo wydany zbiór nauk „Bądź mężem” ks. A. Rogoża, zaszczytnie znanego już Autora nauk dla młodzieży, a przedewszystkiem nauk rekolekcyjnych dla młodzieży żeńskiej „Dzieweczko wstań” (Poznań, Ostoja, Pocztowa 15). W cyklu nauk „Bądź mężem” porusza ks. Rogóż zasadnicze i zwykłe tematy rekolekcyjne, ale znakomicie zastosowane dla młodzieży starszej pozaszkolnej. Jasność układu, obrazowość, bogactwo pięknych cytat i trafnych przykładów, siła argumentacji i chwytająca serdeczność nadają tym naukom naprawdę niepowszednie walory. Po każdej nauce Autor dodaje kilka punktów do rozmyślania i rachunku sumienia, które można odpowiednio dostosowywać do słuchaczy odprawiających rekolekcje. Książka bardzo praktyczna i godna polecenia!

Ks. R. Gajda: *„Organy, ich historja, budowa i pielęgnacja”* Ks. R. Gajda oddał bardzo wielką zasługę naszemu Duchowieństwu przez opracowanie specjalnej monografji o organach. Monografja p. t. „Organy, ich historja, budowa i pielęgnacja” wyszła w objętości 124 str. w Katowicach, Księgarnia i Drukarnia Katolicka (KAP).

Annales Missiologicae—Roczniki Misjologiczne. Czasopismo roczne poświęcone zagadnieniom misjowiedzy. Rok 6. Poznań 1934. Str. 311. Cena 8.00 zł. za tom.

Nie wszystkim może Przew. Księżom jest wiadome, że w Polsce już od 6 lat wychodzi poważne czasopismo misjologiczne, a jeszcze mniej będzie takich kapłanów, którzy roczniki te, wychodzące pod dyrekcją delegata Episkopatu i redakcją Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce, abonują i czytają. Jeżeli zważymy, że Misje chrześcijańskie w ostatnich latach zbliżyły się coraz więcej do centrum zainteresowań Kościoła Katolickiego, że w wielu katolickich krajach europejskich powstały na uniwersytetach i w seminarjach duchownych katedry misjowiedzy dlatego, iż coraz więcej uważa się misjologję za część integralną wykształcenia kapłańskiego, zważywszy dalej, że w Polsce niema jeszcza katedry misjologji i że kler także diecezji naszej nie miał okazji czy możności zaznajomienia się bliższego z misjowiedzą — to należy” roczniki Misjologiczne” szczerze powitać i abonament ich tak kapłanom jak i świeckim porąco polecać.

Świeżo wydany „Rocznik” w dziale Rozpraw przynosi artykuły wybitnych profesorów, jąk znanego etnologa O. W Schmidta S.V.D., ks. prałata dra W. Hozakowskiego, ks. dra Kazimierza Kowalskiego delegata Episkopatu dla „Annales Missiologicae” i innych, Prócz tego znajdujemy tam bogaty dział informacyjny.

Nowe pismo dla teatralnych zespołów amatorskich. Od września b.r. wychodzi w Poznaniu w nakładzie S. A. „Ostoja” miesięcznik p. t.: „Scena Oświatowa”. Zadaniem „Sceny” jest dostarczyć teatralnym zespołom amatorskim drobnych urozmaiceń (dekla-

klamacje solowe, chórowe, inscenizowane, żywe obrazy, recytacje, monologi, fragmenty sceniczne i t. p.) na przedstawienia, zebrania, obozy i wycieczki.

Poza działem drobnych materjałów zamierza „Scena" w granicach możności prowadzić dział artykułów ideowych i technicznych z dziedziny teatru amatorskiego — a dalej dyskusje na aktualne tematy, porady fachowe, przegląd prasy teatralno-oświatowej, recenzje wydawnictw teatralnych i t. p.

Pierwsze n-ry zapowiadają się dobrze, przynoszą bowiem materjał aktualny i przystępny dla scen amatorskich, a nie banalny i opracowany przez dobrych amatorów, jak Dynowska, Szalay-Groele, Sabatowicz i inni. Pismem tem warto więc zainteresować się, może bowiem oddać cenne usługi w pracy oświatowo-wychowawczej, zwłaszcza na prowincji, gdzie tak trudno nieraz o zdobycie odpowiednich materjałów na aktualne obchody i t. p.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Pocztowa 15. „Ostoja". P. K. O. 202.768. Redaktorka odpowiedzialna: Felicja Żurowska. Przedruk i przepisywanie urozmaiceń wzbronione. Przedpłata kwartalna płatna zgóry przed rozpoczęciem kwartału wynosi za 1 egz. 75 groszy wraz z portem. N-ry poszczególne 25 gr. plus porto. Abonenci „Kierownika Stow. Młodzieży" — adres jak wyżej (przedpłata kwartalna za 1 egz. 3 zł., za każdy dalszy egz. 1.80 zł.) otrzymują „Scenę Oświatową", jako bezpłatny dodatek.



Roczna prenumerata Miesięcznika — 30 zł.
Pojedyńczy zeszyt — 2 zł. 50 gr.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Red.: **Ks. St. Dietrich.** Wyd.: **Ks. J. Szych**, Kanclerz Kurji Biskupiej

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.

Do stczniowego numeru „Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego“ będzie dołączony spis rzeczy rocznika 1934.

Koncesjonowane Kursy Dokształcające dla niekwalifikowanych ochroniarek (wychowawczyń przedszkoli).

W myśl rozporządzenia Pana Ministra W. R. i O. P. z dn. 17.X 1933 r. o kwalifikacjach wychowawczyń przedszkoli (ochroniarek) czynne ochroniarki nie mające jeszcze przepisanych kwalifikacyj — winny do końca roku 1936 uzyskać świadectwa przez władze szkolne uznane.

Aby ułatwić ochroniarkom uzyskanie tego świadectwa, Katolicki Instytut Wychowawczy w Poznaniu pod protektoratem J. Em. Ks. Prymasa urządza koncesjonowane przez władze szkolne kursy dokształcające dla niekwalifikowanych ochroniarek (wychowawczyń przedszkoli).

Kursy te są podzielone na 3 serje 10-tygodniowych wykładów i ćwiczeń, odbywających się kolejno w odstępach rocznych przez 3 lata.

Warunki przyjęcia są następujące: świadectwo ukończenia szkoły powszechnej oraz przynajmniej 3-letnia praktyka w ochronce.

Kurs pierwszy rozpoczął się już w sierpniu b. r., kurs 2-gi w październiku, a następny rozpocznie się 16 stycznia 1935 r. Zgłoszenia na te kursy należy nadsyłać do Dyrekcji Katolickiego Seminarjum Ochroniarskiego w Poznaniu, ul. Noskowskiego 1.

Do zgłoszenia dołączyć należy:
1) życiorys własnoręcznie napisany
2) świadectwo urodzenia
3) „ szkolne
4) „ zdrowia
5) „ z praktyki, poświadczone przez bezpośrednią władzę
6) świadectwo, że kandydatka jest czynną ochroniarką.

Opłata za kurs 10-tygodn. wynysi 125 zł., oraz 10 zł. wpisowe.